

Zygmunt Pucko

Zakład Pedagogiki Medycznej, Wydział Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum, Kraków

Starość w ujęciu Marka Tulliusza Cycerona jako prefiguracja współczesnej gerontagogiki¹

Marcus Tullius Cicero's view on the concept of old age
as prefiguration of modern gerontagology

Starość jest ostatnim aktem odegranym na scenie życia: starajmyż się, by nie był on męczący, zwłaszcza gdy sztuka jest dostatecznie długa.

(Cyceron, 2010, 23,8)

STRESZCZENIE

Starość jest zagadnieniem, które rzadko kiedy było gościem w pracowni filozofów. Zwykle mistrzowie z cechu Sokratesa napominali o niej mimochodem, gdzieś na obrzeżach swych refleksji snuty na inne, ważniejsze tematy. Wyjątkiem w tej sprawie był obok Plutarcha Cyceron, który poświęcił starości nawet osobne studium. Ten Rzymianin swoim traktatem *O starości* dokonał na gruncie klasycznej myśli dyskursywnej przełomu w postrzeganiu fenomenu starości i zaproponował własne oryginalne jej ujęcie. Jego przemyślenia w pewnych zakresach mają walor uniwersalny i ponadczasowy. Myśliciel znacząco organizuje nie tylko ludzką wyobraźnię, lecz także wyraźnie określa dla niej ramy symboliczne. Rozprawę Cycerona śmiało można uznać za prefigurację najnowszych trendów współczesnej gerontagogiki.

Słowa kluczowe: starość, kreatywność, szczęście, filozofia,

ABSTRACT

Old age is an issue that has rarely been the subject of philosophical research. Masters of the Socrates guild mentioned ageing incidentally, somewhere on the fringes of more weighty subjects. Along with Plutarch, Cicero constitutes an exception from this state of matters as he dedicated an independent work to the subject of ageing

1 Pierwotna wersja tekstu była prezentowana na XI Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej „Życiodajna śmierć”, Białystok, 18–21 maja 2017.

Adres do korespondencji: zygmunt.pucko@uj.edu.pl

and death. This Roman philosopher in his treatise *On Old Age* made a breakthrough in the perception of the ageing phenomenon within the classical discursive thought, and pointed the new way of its presentation. In certain scopes, his reflections display universal and timeless character. The thinker to a large extent organizes not only the way we imagine our old age, but also highlights its symbolic frames. The Cicero's treatise may well be regarded as prefiguration of modern gerontological tendencies.

Keywords: old age, creativity, happiness, philosophy

Wprowadzenie

Starość to okres życia, który rodzi wiele rozmaitych problemów. Stają się one od dawna poważną kwestią dla społeczeństwa obywatelskiego. Wkrótce będą też sprawą numer jeden w naszym kraju. Wyzwaniom wieku senioralnego usiłuje sprostać między innymi gerontagogika. Jej zadaniem jest oswajanie człowieka z lękiem tanatycznym, kształtowanie postawy wobec świadomości zbliżającego się kresu istnienia, przeformułowanie poczucia bezradności i zbędności w świecie. Gerontagogika stawia sobie za cel również wychowywanie seniora do życia z licznymi ograniczeniami na różnych płaszczyznach. Tej młodej dyscyplinie przydają się osiągnięcia różnych dyscyplin naukowych. Nader pomocna jest dla niej też filozofia, która niejednokrotnie podejmowała wątek starości. Zdarzało się nawet, że mistrzowie z cechu Sokratesa poświęcali starości osobne studium (Zmorzanka, 2011). Do tych wyjątków zalicza się traktat *O starości* Teofrasta, *Antimachos albo u starca* pióra Fedona, księga *O długowieczności* Flegona oraz utwór *O starości* Demetriosa z Faleronu (Minois, 1995, s. 66). Dziś niestety trudno powiedzieć, jak ich autorzy postrzegali starość. Nie wiadomo też, w jaki sposób portretowali człowieka starego, ponieważ dzieła te zaginęły. Do naszych czasów przetrwały tylko dwie rozprawy. Jedna należy do Plutarcha i nosi tytuł *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką?* Druga natomiast *O starości* wyszła spod ręki Cyserona. Z tej monografii pochodzi motto otwierające niniejsze rozważania. Wydaje się, że zawiera ono kwintesencję nastawienia Cyserona do starości. Świadczy o tym zarówno treść, jak i forma zdania. Jest to fraza, która ma

postać apostrofy. Cyseron zwraca się w niej do odbiorców z apelem o przejęcie kontroli nad procesem własnego starzenia się.

Cel pracy

Celem szkicu jest przypomnienie ideału postawy wobec starości w myśli filozoficznej Marka Tulliusza Cyserona i ukazanie zawartych w nim implikacji praktycznych. Niektóre z nich mimo upływu czasu prawie nic nie straciły ze swej aktualności. Mogą zatem stać się ważnym punktem odniesienia dla współczesnej gerontagogiki oraz cennym źródłem inspiracji dla seniorów zainteresowanych świadomą kreacją własnego *ars vivendi* w ostatnim akcie życia.

Rozwinięcie

Cyseron konstruując swoje nowatorskie podejście nie miał łatwego zadania, ponieważ musiał najpierw wyłamać się z ram kodu kulturowego ujmującego starość jako przekleństwo bogów (Hezjod, 1952, s. 9). Następnie musiał się zmierzyć ze zróżnicowaniem poglądów na starość i odmiennymi sposobami przedstawiania ludzi starych w myśli klasycznej. Rozmaitość ówczesnych zapatrywań na te sprawy można sprowadzić do dwóch podstawowych grup. Dla pierwszej wzorem był wizerunek starca wyimaginowany przez Platona. Boski mistrz zawarł w nim takie cechy jak: tężyznę fizyczną, dostatnie życie, pogodę ducha, towarzyskość, łagodność, pogodzenie z losem, silną potrzebę mądrej rozmowy, orientację na sprawy wiecznotrwałe i nieprzemijające (Platon, 2009, I, 328–329). W drugiej z kolei dominował model seniora zapropo-

wany przez Arystotelesa. Stagiryta sporządził go wyłącznie z cech negatywnych (Arystoteles, 1988, II13, 1389b–1390a). W arystotelesowskiej sylwetce seniora odpychają: szorstkość, podejrzliwość, zapadanie się w stan inercji, małoduszność, bezwstyd, niezdolność gadatliwości oraz zmienność nastrojów. Senior to osobnik chylący się ku duchowemu upośledzeniu i definitywnemu zanikowi fizycznemu (Arystoteles, 1988, 408b). Jeśli komuś przypadnie starość dostojna oraz piękna, to będzie ona wynikiem życzliwości losu, a nie rezultatem ludzkich starań (Majeran, 2011, s. 111). Gwoli ścisłości trzeba powiedzieć, że w pismach Arystotelesa znajdują się fragmenty świadczące o tym, że miał on też inne wyobrażenie na temat starości i zastanawiał się nad warunkami, które mogą uczynić ją „piękną”. Niemniej jednak to w obszernym *passusie* II księgi *Retoryki* filozof podał etyczno-psychologiczną charakterystykę człowieka starego. Wielu specjalistów uważa jednak, że została ona sporządzona w celach czysto retorycznych i dlatego należy ją analizować głównie w tym kontekście (Majeran, 2011). Oczywiście jest to opinia do pewnego stopnia słuszna, ale nie wolno zapominać, że Arystoteles wypowiadając się o aspekcie etyczno-psychologicznym osoby w wieku podeszłym, w innych dziełach swego zdania nie zmienił. Wolno zatem uznać je za miarodajne.

Cyceron w swojej filozofii starości nie podąża tropem Platona. Omija z daleka również ścieżkę Arystotelesa. Rzymianin przeciera własny szlak i ujmuje seniora nie tylko w kategoriach bytu, który jest targany egzystencjalną trwogą, lecz także jako osoby zdolnej do uwolnienia się od pomniejszających ją doznań. Według Cyncerona, sam człowiek jest odpowiedzialny za swe myślenie oraz czyny. Od niego samego zależy jego szczęście lub życiowa porażka. *Jeśli ktoś w samym sobie nie znajduje podstaw, by żyć dobrze i szczęśliwie, to każdy okres życia jest dla niego ciężki. Kto zaś w sobie samym znalazł źródło wszelkich dobrych mocy, temu nic, co wynika z konieczności natury, złym wydać się nie może, a właśnie starość jej przede wszystkim podlega* (Cycero, 2010, 2,4).

W podejściu Cyncerona najlepszym lekarstwem na starość jest filozofia pojmowana w kategoriach *medicina animae*. Z tej perspektywy filozofia staje się działalnością, wskutek której człowiek ćwiczy się w mądrości i troszczy o zdrowie własnej duszy. To znaczy, że dba nie tyle o uczone mówienie lub logiczne wywodzenie spraw, lecz zwraca uwagę na postrzeganie świata w określony sposób i własne działanie (Hadot, 2000, s. 36). Cyceron podzielał przekonanie, że do uprawiania tak ujętej filozofii konieczne jest utrzymanie ciągłości ćwiczeń intelektualno-duchowych. Treningów ma wiele pozytywnych skutków w sferze poznawczej, moralnej i emocjonalnej. Weryfikuje np. prawdziwość przekonań będących pierwszą przyczyną złudzeń umysłu. Osłabia lęk przed cierpieniem, który sieje zamęt w duszy i powoduje jej zmarnienie. Zmniejsza wychylenie dużej amplitudy emocji. Sprzyja przezwyciężaniu słabości moralnych. Hartuje odporność na znoszenie przeciwności ze strony losu oraz ludzi. Stałe ćwiczenia sprzyjają osiągnięciu wewnętrznej harmonii na wyższych i coraz bardziej złożonych poziomach istnienia. Tę właśnie równowagę Cyceron utożsamiał z ludzkim szczęściem. Człowiek zaś wewnętrznie ułożonego i rozumnie kierującego swoim życiem uważał za w pełni szczęśliwego.

W okresie starości szczęściu zagrażają najczęściej cztery rzeczy:

- odseparowanie człowieka od czynnego życia
- osłabienie sił fizycznych,
- pozbawienie wszystkich zmysłowych przyjemności
- widmo bliskiej śmierci.

Cyceron, jak na filozofa przystało, usiłował dowieść, że te niebezpieczeństwa nie są aż tak straszne, jak się powszechnie sądzi. Pozywa więc demony starości przed trybunał rozumu i sadza je na ławie oskarżonych. Pierwsze widmo nieszczęścia podważa wskazaniem różnicy jakościowej między młodością a starością. W przekonaniu Cyncerona senior czyni rzeczy o wiele ważniejsze i lepsze od człowieka

młodego. *Rzeczy bowiem prawdziwie wielkich nie dokonuje się siłą fizyczną, szybkością czy zręcznością – wymagają one rozwagi i poważnej, dojrzałej decyzji. A starość posiada zwykle te właśnie zalety. Wzrastają one raczej, a nie maleją z upływem czasu* (Cycero, 2010, 5, 17–18).

Na poparcie swojej tezy Cyceron przywołuje przykład Sparty, w której najwyższymi urzędnikami byli mężczyźni określani mianem *gerontes*, oraz wzór rzymskiego senatu, którego nazwa pochodzi od słowa *senex* – starzec (Cycero, 2010). Zdaniem Cycerona nie każdego seniora eliminuje z życia czynnego osłabienie jego pamięci. Luki w niej pojawiają się tylko u tych ludzi, którzy jej nie ćwiczą lub z natury mają umysł mniej błyskotliwy. Ten punkt widzenia myśliciel uzasadniał egzemplifikacją aktywności umysłowej znakomitych osobistości związanych ze światem literatury i filozofii. W tym licznym gronie znaleźli się między innymi Homer, Hezjod, Sofokles, Izokrates, Platon.

Jeśli zaś chodzi o osłabienie sił fizycznych, to każdy wiek ma swoje wady i zalety. W starości trzeba tylko umieć korzystać z tego, co się w danym czasie posiada, i podejmować się tylko tego, co ludzkich sił nie przerasta. Nikt przecież nie będzie twierdził, utrzymywał Cyceron, że senior nie ma już sił na tyle, aby nie móc wychowywać i przygotowywać młode pokolenie do ważnych ról społecznych. *Człowieka bowiem, który uczy cnoty, należy uznać za szczęśliwego, wtedy nawet gdyby opuszczały go nadwątłone wiekiem siły* (Cycero, 2010, 9, 29). Tak więc w starości można być czynnym i użytecznym. Wzór ludzi, którzy pomimo podeszłego wieku potrafili wciąż pracować oraz wykazać się sporą dozą energii, jest dla Cycerona najlepszym argumentem potwierdzającym jego stanowisko.

Trzecie niebezpieczeństwo, związane z wygasaniem w człowieku namiętności oraz zubożeniem życia, filozof powstrzymuje racją opartą na regule kontrastu. Zestawia w niej dwa wykluczające się stanowiska. Jedno uzmysławia sumę zła, która wynika z ulegania namiętnościom i bezmyślnego pędu ku ich zaspokojeniu. *Dla nich to zdradza się ojczyznę, dokonuje przewrotów politycznych, tajnie*

knowa z wrogiem, nie ma w ogóle żadnej zbrodni, żadnego przestępstwa, do których popełnienia nie pobudziłaby żądza rozkoszy; gwałty cudzołóstwa i wszelkiego rodzaju czyny haniebne wywołane są jedynie jej ponętami. (...) Gdzie zmysły panują, tam nie może być mowy o panowaniu nad sobą – w królestwie rozkoszy bowiem nie ma w ogóle miejsca na cnotę (Cycero, 2010, 12, 40–41).

Drugie stanowisko zachwala dobroczynne działanie starości i apeluje o okazanie wdzięczności naturze. Według Cycerona starość jest jej hojnym darem, ponieważ pozbawia ludzi tego wszystkiego, co bywa przyczyną najgorszych występków (Cycero, 2010). Ścisłej rzecz ujmując, starość przytępia namiętności, uwalnia z kłębowiska pragnień, zmusza do używania wszystkiego z umiarem oraz przywraca człowiekowi samemu sobie. Podarowany człowiekowi stan wolności pozwala mu udoskonalać się moralnie oraz kultywować zainteresowania intelektualne. Po dokonaniu rachunku zysków i strat poniesionych wskutek wyboru jednej z powyższych opcji wynik wydaje się oczywisty.

Nie jest też prawdą jakoby starość odbierała seniorowi wszystkie rozkosze i wtrącała go w pustkę. Pozostawia mu przecież zdolność czerpania przyjemności z życia wiejskiego, które dla Cycerona wydaje się być korelatem stylu istnienia człowieka mądrego. Na wsi senior może znaleźć potrzebne mu ukojenie po trudach miejskiej egzystencji. Zwolnić tempo życia i kontemplować piękno przyrody. Parając się zaś lekką pracą fizyczną na świeżym powietrzu, ma okazję do zregenerowania uszczuplonych zasobów energii. Jak widać, starość wcale nie przeszkadza w smakowaniu tych rozkoszy i byciu szczęśliwym. Odwrotnie, zachęca do korzystania z ich sielskiego uroku. *Bo gdzie, jeśli nie na wsi, może stary człowiek ogrzać się lepiej na słońcu czy przy ognisku, gdzie zażyć zdrowego chłodu w cieniu drzew lub przy orzeźwiająjącym strumieniu* (Cycero 2010, 58, 17).

Z ostatnim zagrożeniem ze strony starości Cyceron zmagał się również orężem logiki. Trwogę zamierzał opanować rozumowaniem, w którym podstawową rolę odgrywa

alternatywa zapisana w postaci: albo śmierć definitywnie gasi życie duszy, albo prowadzi ją tam, gdzie żyć będzie wiecznie. Za prawdziwy przyjąć można tylko jeden z członów. Niezależnie wszelako od wyboru któregoś z członów śmierć nie będzie wcale straszna. Opowiedzenie się za pierwszym wariantem zapożyczonym od Epikura sprawia, że śmierć pozostaje czymś zupełnie obojętnym, ponieważ wraz z jej nadejściem zamiera wszelkie odczuwanie i jakikolwiek obieg myśli. Nie ma świadomości umierania ani chwili zgonu. Gasną wtedy obrazy, umierają wspomnienia, ginie wizja przyszłości. Byt rozplywa się w nicości pozbawionej wszelkich atrybutów. Nic już nie istnieje prócz ciszy bez bytu. Nie ma podobieństwa do czegokolwiek. Nie ma również żadnego celu, ani miejsca, ani szukania, ani znalezienia lub czegoś, co choćby hipotetycznie dałoby się nazwać możliwością. Jeśli tymczasem przyzna się pierwszeństwo drugiemu członowi alternatywy, wówczas trzeba uznać prawdziwość poglądu głoszącego pośmiertne istnienie duszy w jakimś doskonałym uniwersum wiecznego trwania. W optyce takiego aksjomatu śmierć jawi się dobrem godnym nawet pożądaniam. Bo tylko dzięki śmierci dusza zasnę szczęśliwości. *Czegóż więc mam się lękać, jeśli po śmierci albo nie będę mógł być nieszczęśliwy, albo będę szczęśliwy* (Cycero, 2010, 19, 67).

Cyceron rozwiewa trwogę człowieka przed śmiercią jeszcze jedną uwagą. Otóż myśliciel daje do zrozumienia, że śmierć jest dobrem też z innego powodu. Cyceron, inspirowany metafizyką stoików, uzmysławia człowiekowi aksjologiczny wymiar natury i powiada, że wszystko, co w naturze istnieje i zostało przez nią dane, jest dobre. W myśl zasady *omne ens est bonum* – każdy byt jest dobry, śmierć istnieje, a zatem śmierć także musi być dobrem. W stoickim systemie odniesienia śmierć nie jest żadną anomalią, ale zjawiskiem zgodnym z naturą wszechświata. Dlatego nie należy bać się śmierci. Trzeba przyjąć ją z całkowitym spokojem i zrozumieniem wynikającym ze szlachetnego usposobienia. Taką postawę jednakże mogą mieć tylko ci, którzy do śmierci przygotowywali się przez całe życie w rozmaitych

kontekstach i sumiennie wypełniali swoje obowiązki. Dla nich najważniejszą rzeczą nie jest długość życia, lecz jego jakość. Oni powinni być zadowoleni z każdej ilości czasu, jaka im została przeznaczona przez los. Zdaniem Cyncerona nawet krótkie życie jest dostatecznie długie na to, aby przeżyć je dobrze i pięknie. Poczucie własnej wartości nie zależy od długowieczności czy kaprysu losu. Człowiek mądry jest podobny do aktora, który nie musi przebywać na scenie od początku do końca trwania sztuki po to, aby wzbudzić podziw widzów i czekać aż ucichną ostatecznie oklaski (Cycero, 2010). Wystarczy by grał dobrze w każdym akcie, ilekroć pokaże się na scenie.

Cyceron wieńczy traktat nader pouczającą myślą. Warto ją przywołać, ponieważ jest ona podsumowaniem zawartej w nim filozofii starości. *Nie lubię bowiem skarżyć się na życie, jak to wielu, nawet świątłych ludzi często czyniło. I nie żałuję, że żyłem. Żyłem bowiem tak, iż здаje mi się, że żyłem nie na próżno urodził. A z życia odchodzę jak z gospody, nie jak z własnego domu. Bo przecież natura udzieliła nam miejsca na krótki pobyt, a nie na stałe mieszkanie. Jakże szczęśliwy będzie dzień, w którym opuściwszy tę bezwładną zbieraninę ludzką podążę tam, gdzie przebywają i gromadzą się boskie duchy* (Cycero, 2010, 23, 84).

Powyższy fragment uderza optymizmem oraz pogodzeniem się z ostatecznością. Co więcej, zadziwia męstwem. Chciałoby się wierzyć, że wiernie oddaje nastawienie jego autora wobec starości i dowodzi, że żył on głęboko filozofowaniem oraz starał się pięknie filozofować życiem. Tymczasem sprawa nie jest tak oczywista, jak zapewniał Cyceron (Leszczyński, 2010, s. 16). O podejrzaniach w stosunku do wyrażonej w traktacie postawy Cyncerona wspominał już dawno Petrarca. Ów renesansowy poeta czytając prywatną korespondencję Cyncerona zrozumiał, że ma do czynienia z człowiekiem chwiejnym i uskarżającym się na zmienność losu, a nie z mędrcelem o niewzruszonym charakterze. Zaskoczony tą niespójnością napisał list do wyimaginowanego w swoim umyśle Cyncerona, w którym dał wyraz swemu spostrzeżeniu. *Współczuję ci, przyjacielu,*

i wstyd czuję z powodu twych błędów. Niech nie usiłuje być mistrzem innych i nie rozprawia o wymowie, o cnotcie ten, co sam zamyka oczy na własne nauki (Pianko, 1949, s. 272).

Rozdźwięk między głoszoną przez Cyncerona filozofią starości a jej realizacją w życiu osobistym uwidacznia się również we wstępie traktatu zadedykowanego przyjacielowi. Cynceron mówi w nim otwarcie o próbie pocieszenia zarówno przyjaciela, jak i siebie. *Na razie więc postanowiłem napisać cośkolwiek o innym, również wspólnym nam ciężarze: o bliskiej, a może już nękającej nas starości i w ten sposób ulżyć nam obu* (Cyncero, 2010, 1,2). Rzymianin przyznaje zatem, że starość jako „rzecz sama w sobie” – wbrew temu, co o niej napisał w dalszej partii rozprawy – nie jest najszcześniejszym okresem życia. Te intrygujące wątpliwości rozwiałoby zapewne świadectwo samego Cyncerona. Niestety nigdy go nie poznamy, ponieważ został on stracony, zanim rzeczywiście zdołał się zestarzeć.

Podsumowanie

Architektura intelektualnego wyczynu Rzymianina niewątpliwie urzeka przenikliwością i budzi podziw. Trudno jednakże nie zauważyć w jej strukturze pewnych mankamentów. Zastanawia w niej przede wszystkim podniesienie starości do rangi najlepszego okresu życia. Frapuje również nadmierny optymizm wobec starości oraz przecenianie możliwości seniora w kwestii samostanowienia. Tymczasem gołym okiem widać, że za „pomarszczonym wiekiem” idą rzeczy, o których pisać nie wypada i słuchać niemiło. Dyskusyjne jest fetyszyzowanie filozofii i traktowanie jej jako jedynej panaceum na starość. Wszak jakość starości zależy nie tylko od niej. Wpływ na nią mają także inne czynniki. Jej oblicze może kształtować choćby czysty przypadek (Matuła, 2016). Niejednokrotnie zdarza się, że z mozołem wykuwaną przez długie lata postawę niweczą nagle zmiany społeczne bądź polityczne (Matuła, 2016). Co gorsza, Cynceron nie zawsze uzasadnia swoje poglądy mocnymi argumentami. Zwykle odwołuje się do kilku racji, które co rusz powtarza. Niewielką siłą perswazji może pochwalić się

wnioskowanie oparte na zasadzie *pars pro toto*, ponieważ przyjęcie dobrej kondycji zdrowotnej części seniorów za miarodajną wykładnię starości w ogóle jest nader złudne.

Konstrukt myślowy Cyncerona ma jednak kilka niekwestionowanych zalet. Jedną z nich jest wyartykułowanie wagi posiadania odpowiedniej filozofii wobec starości. Drugą mocną stroną jest próba przywrócenia ludziom człowieczeństwa tam, gdzie zostali go pozbawieni (Nawrocka, 1992). Trzecim silnym atutem jest uzmysłowienie seniorom istnienia możliwości samodzielnego ustanowienia relacji wobec przemijania na kanwie psychologii wzrastania, a nie psychologii niedoboru. Czwartym walorem jest zarysowanie projektu budowy własnego szczęścia w późnej jesieni życia. Piąty przymiot stanowią sformułowane warunki, których spełnienie może sprzyjać uczynieniu starości pięknym podsumowaniem życia.

Piśmiennictwo

- Arystoteles (1988). *Retoryka – poetyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Arystoteles (1988). *O duszy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cyncero M.T. (2010). *O starości. Rozmowy tuskulańskie i inne pisma*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hadot P. (2000). *Czym jest filozofia starożytna?* Warszawa: Aletheia, 36.
- Hezjod (1952). *Prace i dnie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Leszczyński A. (2010). *Dwie twarze Cyncerona. Gazeta Wyborcza* (25 lutego), 16.
- Majeran R. (2011). *Arystoteles o starości. Vox Patrum*, 31, 56, 111.
- Matuła S. (2016). *Przygotowanie do starości*, <http://www.kulturaswiecka.pl/node/144>.
- Minois G. (1995). *Historia starości od antyku do renesansu*. Warszawa: Wydawnictwo Marabut.
- Nawrocka A. (1992). *Problem szczęścia w filozofii Cyncerona*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 185.
- Pianko G. (1949). *Cynceron w oczach Petrarcki. Meander*, IV, 1–10, 272.
- Platon (2009). *Państwo*, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Zmorzanka A.Z. (2011). *Platon o starości i ludziach starych. Vox Patrum*, 13, 56, 102.